

## Dobra droga legionistów

---

Zoria jest niewygodnym rywalem, ale i tak uważam, że to Legia ma więcej atutów, aby znów zagrać w fazie grupowej Ligi Europy – mówi Leszek Pisz, były kapitan stołecznego klubu.

### **Denerwował się pan trochę o wynik młodszych kolegów w meczu 1/16 finału Pucharu Polski z Górnikiem Łęczna?**

Mówiąc szczerze, przed spotkaniem nie znałem wyjściowego składu Legii, więc nieszczególnie. Cieszę się jednak, że pierwsza przeszkoda na drodze ku obronie trofeum została pokonana i liczę na kolejne dobre mecze podopiecznych Henninga Berga w tych rozgrywkach. Choć w następnej rundzie, przeciwko Lechii Gdańsk, z pewnością zadanie będzie znacznie trudniejsze.

### **A jak generalnie ocenia pan początek sezonu w wykonaniu Legii?**

Chłopaki liderują w ekstraklasie, więc na pewno nie jest źle. I oby tak dalej. Ale do końca rozgrywek jeszcze daleko, więc nie ma co wpadać w jakieś nadmierne zachwyty. Dopiero po odzyskaniu tytułu będzie można powiedzieć, że wszystko było w porządku i sezon należy uznać za udany.

### **Przegrana z Lechem w meczu o Superpuchar Polski podziałała na legionistów niczym zimny prysznic?**

Tak mi się wydaje. Po tamtym meczu drużyna się otrząsnęła i jej gra zaczęła wyglądać zupełnie inaczej.

### **Kto zasłużył na szczególne słowa uznania za ten pierwszy okres sezonu?**

Bez wątplenia Dominik Furman oraz Nemanja Nikolić. Obaj prezentują obecnie bardzo wysoką formę. Pierwszy z nich świetnie rozgrywa, a drugi strzela jak na zawołanie, czego potwierdzeniem są już nawet zapytania o niego ze strony zachodnich klubów. Widać, że obaj solidnie przepracowali okres przygotowawczy i są teraz wiodącymi postaciami zespołu.

### **A czy jest ktoś, po kim spodziewał się pan więcej?**

Trudno powiedzieć. Ale raczej nie mam na razie żadnego antybohatera, bo nikt wyraźnie nie odstaje od reszty.

### **Gra wicemistrzów Polski mogłaby wyglądać jeszcze lepiej, gdyby nie liczne urazy. Czym wytłumaczyć plagę kontuzji, która ostatnio dotknęła i Legię, i Lecha - czyli nasze eksportowe ekipy?**

Nie podejmuję się wypowiadać na ten temat, bo nie jestem na co dzień wystarczająco blisko przy tych zespołach. To pytanie do sztabów trenerskich i medycznych, ale z doświadczenia mogę powiedzieć, że tych czynników zwykle jest sporo i każdy przypadek trzeba analizować indywidualnie.

### **A jak ocenia szanse Legii w dwumeczu z Zorią? Według firmy bukmacherskiej Fortuna, faworytem są legioniści, ale wśród kibiców nie brak opinii, że klubowi z Łazienkowskiej trafił się w losowaniu najtrudniejszy z możliwych rywali...**

Bardzo ważny będzie ten pierwszy mecz w Kijowie. Jeżeli uda się stamtąd przywieźć dobry rezultat, to rewanż w Warszawie powinien przebiegać już spokojnie. Niewątpliwie Zoria należy do niewygodnych przeciwników, ale na tym etapie ciężko już znaleźć łatwego rywala. Chcąc grać w fazie grupowej Ligi Europy, trzeba sobie radzić i z takimi zespołami. Przy czym nie doszukiwałbym się specjalnych analogii do niedawnych potyczek Legii z Metalistem Charków, bo każdy ukraiński zespół gra nieco inaczej i nie ma sensu mówić o podobnym stylu.

### **Przed wylotem na Ukrainę legionistów czeka jeszcze wyjazd na mecz ligowy do Gliwic. Spodziewał się pan, że to właśnie Piast będzie najlepiej dotrzymany krok Legii na początku rozgrywek?**

W żadnym wypadku. Zresztą poza Gliwicami mało kto się chyba spodziewał, że po czterech kolejkach Legia będzie grała z Piastem mecz na szczycie ligowej tabeli. „Piastunki” pod wodzą Radosława Latała są nieobliczalną drużyną, ale nie wyobrażam sobie, aby po tym weekendzie lider miał zostać w Gliwicach. Nawet jeśli Legii już zdarzało się

tam kiedyś przegrywać. Sądzę, że jeśli obędzie się bez kontuzji, fani z Warszawy mogą być w miarę spokojni o wynik.

### **Czy obecna Legia jest silniejsza od tej sprzed roku?**

Odpowiem tak: wszystko wydaje się być na dobrej drodze ku zbudowaniu silnego zespołu. Ale i tak jest jeszcze za wcześnie, aby wyciągać jakieś wiążące wnioski.

### **A zgadza się pan z opinią, że wobec ostatnich urazów brak manewru na skrzydłach to obecnie główny problem Henninga Berga?**

Na pewno obecna sytuacja nie ułatwia zadania norweskiemu szkoleniowcowi. Ale taki już jest ten sport. Kontuzje są niestety jego nieodłączną częścią i na nie też sztab szkoleniowy oraz prezesi muszą być przygotowani. Do zamknięcia okna transferowego zostało jeszcze trochę czasu i jest szansa, że coś się jeszcze ciekawego wydarzy w kwestiach kadrowych.

---

Autor: matp

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)